

Nieznane listy Wenantego Tyszkowskiego

BOŻENA MAZURKOWA

ORCID: 0000-0003-3546-6583

(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Bernardyn Wenanty Andrzej Tyszkowski (zm. 1783) to postać, która wymyka się jednoznacznej ocenie. Z jednej strony bardzo pochlebnie zapisał się w dziejach macierzystej społeczności zakonnej¹, z drugiej natomiast – ciężką na nim sformułowane pod koniec XIX wieku przez Władysława Smoleńskiego i podtrzymywane współcześnie zarzuty szerzenia ciemnoty i wiary w zabobony w wieku światła².

Szczególnie silne więzi łączyły Tyszkowskiego ze Lwowem – od połowy XVIII stulecia ośrodkiem ożywionej działalności bernardynów³. W zakonie Tyszkowski pełnił liczne funkcje: lektora filozofii (1740–1743) i teologii (1746) oraz definitora prowincji ruskiej (1751). Trzykrotnie został wybrany na zwierzchnika prowincji ruskiej bernardynów (1753–1757; 1760; 1772–1775). Decyzją kapituły generalnej w Moguncji (1756) podjął obowiązki definitora generalnego zakonu. Ponadto w roku 1772 został królewskim teologiem na dworze Stanisława Augusta. W okresie zarządzania

1 Informacje biograficzne podają za: W. Murawiec, *Tyszkowski Wenanty Andrzej*, w: *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich. (Bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenia III reguły)*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 502–504.

2 Zob. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, Kraków 1891, s. 365. Zob. też: R. Kaleta, *Okoliczności powstania 1 części „Powązek” S. Trembeckiego*, w: *idem, Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław 1971, s. 69–70; D. Kowalewska, *Magia i astrologia w literaturze polskiego oświecenia*, Toruń 2009, s. 123. Podstawą krytyki Tyszkowskiego stała się jego teologiczna rozprawa *Teatrum myśli... ujęta w formę dialogów*. Interesującą pracę poświęcił jej ostatnio Szymon Piotr Dąbrowski (*idem, Wizja przestrzeni eschatologicznych w „Teatrum myśli...” Wenantego Tyszkowskiego*, w: *Światy oświeconych i romantycznych. Doświadczenia, uczucia, wyobrażenia*, red. B. Mazurkowska, Katowice 2015, s. 155–173). Bliższej uwagi nie przyciągnął dotąd pozostały dorobek pisarski bernardyna, obejmujący okolicznościowe kazania i wiersze pochwalne.

3 Zob. A.K. Sitnik, *Bernardyni lwowscy. Historia klasztoru i kościoła pod wezwaniem świętych Bernardyna ze Sieny i Andrzeja Apostoła we Lwowie (1460–1785)*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.

provincją ruską bernardynów wykazywał dużą troskę o materialny byt współbraci, wzmagając te zabiegi po przejęciu fundacji kilku klasztorów. Przede wszystkim starał się pozyskać dla macierzystej wspólnoty opiekę i wymierne materialnie wsparcie przedstawiciele magnackich rodów kresowych i ważnych postaci życia publicznego. Jak można przypuszczać, między innymi takie intencje przyświecały powstaniu okazjonalnych tekstów pochwalnych, które Tyszkowski, począwszy od lat czterdziestych XVIII wieku, poświęcał lub dedykował przedstawicielom rodzin Potockich, Mrozowickich i Puzynów⁴. Ponadto adresowane do Elżbiety Sapieżyny przypisanie, którym opatrzył swoją rozprawę teologiczną, zaświadcza o jego wcześniejszych związkach z domem Branickich herbu Korczak⁵. Akcent położony w dedykacji na pobożność i hojność kasztelanki braclawskiej stanowi wyraźną przymówkę skierowaną do posażnej wdowy, której przychylność i łaski dla swego zgromadzenia starał się pozyskać ofiarowaniem własnego dzieła⁶.

Sygnalizowane już w stanie badań przypuszczenia Wiesława Murawca dotyczące kontaktów Tyszkowskiego z domem Radziwiłłów potwierdzają odnalezione przez Szymona Piotra Dąbrowskiego cztery listy zakonnika przechowywane w archiwum książęcej rodziny⁷. Korespondencja ta pozwala stwierdzić, że kontakty bernardyna z przedstawicielami najmożniejszego wówczas na Litwie rodu magnackiego wynikały nie tylko ze starań o pozyskanie opieki i donacji dla macierzystego zgromadzenia. Łączyły się także z pośrednictwem w sprawach dotyczących członków rodu lub osób z nimi powiązanych⁸.

Listy te nie zawierają imiennych inskrypcji, a zastosowane w nich dwie formuły salutacyjne: „Jaśnie Oświecony Mości Książę Panie, Fundatorze i Najosobliwszy Dobrodziej” (trzykrotnie) i „Jaśnie Oświecony JMci Książę Panie, Protektorze i Najłaskawszy Dobrodziej nasz” (jeden raz), mają w dużej mierze charakter grzecznościowy, aczkolwiek mogą również nawiązywać do bliższych relacji mię-

4 Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 20 (31), Kraków 1936, s. 479 (hasło: *Tysza Wenanty*), 496–498 (hasło: *Tyszkowski Wenanty*); t. 16 (27), Kraków 1929, s. 121 (hasło: *Sapieżyna Elżbieta z Branickich*).

5 Zob. W. Tyszkowski, *Jaśnie Oświeconej księżnie JMci Elżbiecie z Branickich księżnie Sapieżynie, wojewodzicowej mściławskiej, pani i dobrodziejce*, w: *idem, Teatrum myśli albo zdań z sobą walczących, w materiach siłu rozróżnionych religii, szukającym prawdy otworzone, przez siedmiu aktorów zagajone. Tomik o miejscach osobliwych razem z światem całym stworzonych, do ukarania wszystkich grzesznych, od samegoż Stwórcy wyznaczonych*, Lwów 1780, k. [1]r–[3]r.

6 Zob. S.P. Dąbrowski, *Kasztelanka na wydaniu. Mażeńskie perypetie Elżbiety z Branickich Sapieżyny*, „Śląskie Studia Polonistyczne” 2017, nr 2 (10), s. 96–100.

7 Korespondencja W. Tyszkowskiego do Radziwiłłów, 1750–1765, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej jako: AGAD, AR), dział V, nr 16707, s. 1–9. Składam podziękowania Panu Szymonowi Piotrowi Dąbrowskiemu za udostępnienie listów i zgodę na ich edycję.

8 Zob. B. Mazurkowa, *Posrednik do specjalnych poruczeń. O kilku listach Wenantego Tyszkowskiego*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 8: *Literatura, historia, język*, red. P. Borek, M. Olma, M. Piątek, Kraków 2019, s. 135–144.

dzy adresatami korespondencji a społecznością, którą reprezentował bernardyn. W konkretyzacji adresatów pomocne okazały się datacje korespondencji oraz tematy podejmowane przez Tyszkowskiego. Dwa listy, pisane ze Lwowa 22 grudnia 1750 i z Zaslavia 26 grudnia 1754 roku, bernardyn skierował do Michała Kazimierza Radziwiłła zwanego Rybeńko. W pierwszym zakonnik przyjął rolę pośrednika w sprawie, która wiązała się z posądzeniem Elżbiety Branickiej (późniejszej Sapieżyny) o udział w samowolnym opuszczeniu przez pewną damę dworu pierwszej żony hetmana, księżnej Franciszki Urszuli, rezydującego wówczas w drewnianym pałacu lwowskim Radziwiłłów na Krakowskim Przedmieściu⁹. Jak można przypuszczać, Tyszkowski na prośbę skruszonej winowajczynie i występując w obronie kasztelanek braclawskiej, wyjaśniał związane z tym okoliczności, prosił magnata o wstawienie się za panną u księżnej, a także o złagodzenie gniewu kasztelanostwa, przekonanie ich o niewinności córki w całym zajściu i skłonienie do cofnięcia nałożonych na nią kar.

List wysłany cztery lata później przez zakonnika do wojewody wileńskiego w początkowej partii nawiązuje do szczęśliwego czasu, jaki nastąpił w życiu magnata wraz z poślubieniem (1754) drugiej żony Anny Ludwiki Mycielskiej – co nastąpiło zaledwie kilka miesięcy przed powstaniem korespondencji Tyszkowskiego¹⁰. W części zasadniczej dotyczy natomiast zatargu między lwowskimi bernardynami a, wspieranymi przez biskupa chełmskiego Walentego Wężyka, bazylianami o folwark będący częścią ordynacji ostrogskiej. W spór toczący się w latach 1753–1754 był także zaangażowany wojewoda wileński, który pod koniec listopada 1754 roku wziął udział w Dubnie w posiedzeniu komisji powołanej na potrzeby lustracji i sporządzenia inwentarza dóbr ordynacji¹¹. Po niekorzystnym dla siebie wyroku bernardyni wysłali apelację do Rzymu. Tyszkowski nie wierzył jednak w bezstronność wyższej instancji. Broniąc folwarku przed zakusami biskupa chełmskiego, w imieniu konwentu dubieńskiego upraszał księcia Radziwiłła o ponowne przyłączenie do ordynacji sprornej posiadłości, której bracia obserwanci nie byli w stanie utrzymać.

- 9 Dwór Radziwiłłów znajdował się w jurydyce położonej na przedmieściach Lwowa, księżna Franciszka Urszula z rzadka tam jednak przebywała. Zob. T. Mańkowski, *Jurydyka Radziwiłłowska we Lwowie*, „Przegląd Krajoznawczy” 1938, nr 10–12, s. 188–191; T. Zielińska, *Szlachecy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa–Łódź 1987, s. 64–65, 117; B. Judkowiak, *Franciszka Urszula Radziwiłłowa (1705–1753)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 68. Informacji o pobycie młodej Elżbiety Branickiej na dworze Franciszki Urszuli Radziwiłłowej brak w biografii wojewodzicowej mściławskiej. Zob. M. Czeppe, *Sapieżyna Elżbieta*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 163.
- 10 Zob. H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Warszawa 1987, s. 305. Zob. też B. Manyś, *Radości i troski Anny z Mycielskich Radziwiłłowej w listach do męża Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, w: *Kobiece kręgi korespondencyjne w XVIII–XIX wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. S. Słaby, Warszawa 2016, s. 171–185.
- 11 H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko...*, s. 302.

Natomiast adresatem dwóch pozostałych listów Tyszkowski uczynił syna wojewody wileńskiego – Karola Stanisława Radziwiłła zwanego Panie Kochanku¹². Pierwsza korespondencja ze Lwowa, datowana na 6 sierpnia 1764 roku, dotyczy osobistych perypetii siostry magnata Teofili Konstancji w związku ze ślubem księżniczki z Ignacym Feliksem Morawskim, oficerem dworskiej milicji Radziwiłłów, i z pomocą, jakiej wtedy małżonkom udzielili bernardyni. Relacja Tyszkowskiego zawiera sporo nieznanych do tej pory szczegółów związanych z okolicznościami, w których doszło do niespodziewanego zamążpójścia księżniczki – wydarzenia relacjonowanego dotychczas głównie na podstawie pamiętnikarskiego przekazu Marcina Matuszewicza¹³. Pisząc w liście o dowodach szczerości i żarliwości uczuć księżniczki do męża, Tyszkowski wstawiał się za nią u brata i usiłował pohamować gniew magnata – głowy rodziny od śmierci ojca – z powodu mezaliansu, jakiego dopuściła się jego siostra. Zapewniał Radziwiłła o dokładaniu starań, aby zapewnić wygodę małżonkom i osobom, które im towarzyszyły, w trakcie pobytu mężczyzn u bernardynów, a kobiet w żeńskim klasztorze. Upraszał też magnata, aby wybaczył siostrze i swoją przychylnością wsparł ją w trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła.

Natomiast drugi list Tyszkowskiego do Radziwiłła „Panie Kochanku”, datowany na 8 lutego 1765 roku, dotyczy hojnej darowizny w wysokości 40 000 złotych, którą Morawska przekazała na rzecz zakonu w podziękowaniu za schronienie, jakiego młodej parze udzielono w lwowskim konwencie. Adresat mógł odebrać korespondencję w Preszowie, gdzie w drodze na Węgry zatrzymał się blisko rok, poczynszy od pierwszej dekady listopada 1764 roku¹⁴, albo już w Transylwanii. Tym razem krótka korespondencja ówczesnego kustosa lwowskiego konwentu

12 Listów tych brak w dotychczasowych edycjach korespondencji dziesiątego ordynata nieświeskiego. Zob. *Korespondencja ks. Karola Stanisława Radziwiłła, wojewody wileńskiego „Panie Kochanku” 1762–1790*, ze zbiorów rodzinnych wyd. K. Waliszewski, Kraków 1888; *Korespondencja księcia Karola Stanisława Radziwiłła, wojewody wileńskiego „Panie Kochanku” 1744–1790*, z arch. w Werkach wyd. C. Jankowski, Kraków 1898; *Listy księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” (1751–1790)*, z różnych archiwów wyd. E. Łuniński z dwoma portretami, Warszawa 1906.

13 Zob. M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2: 1758–1764, tekst oprac. i wstępem poprzedził B. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 548–549. Zob. też: Z. Zielińska, *Morawski Ignacy Feliks*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 718; B. Rok, *Wstęp*, w: T.K. z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002, s. 10.

14 Zob. J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 251. Jako przywódca obozu starszylacheckiego w czasie sejmu konwokacyjnego 1764 r. i przeciwnik Familii Czartoryskich hetman w maju tego roku podpisał manifest uznający tenże sejm odbywający się pod nadzorem wojsk rosyjskich za nielegalny. Zob. H. Schmitt, *Materiały do dziejów bezkrólestwa po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. 1, Lwów 1857, s. 45–49. Miesiąc później, po przegranej bitwie, którą wraz ze swymi oddziałami dworskimi stoczył z Rosjanami pod Słonimem, magnat był zmuszony opuścić kraj; przez Słowację udał się do Rumunii, a następnie do Drezn.

wynikała przede wszystkim z troski o interesy zakonnej społeczności. Tyszkowski starał się uzyskać od księcia potwierdzenie udzielonego przez jego siostrę znacznego wsparcia finansowego dla współbraci. Mimo najszczerzych chęci odwdziżenia się bernardynom, Morawska sama nie dysponowała bowiem środkami pozwalającymi na tak hojne obdarowanie zakonników. Z zachowanej korespondencji Radziwiłła „Panie Kochanku”, datowanej na 28 października 1765 roku w Gimey w Transylwanii w centralnej Rumunii, można wnosić, że zlecił wypłacenie siostrze kwoty identycznej z sumą, którą w swoim liście wymienił wcześniej Tyszkowski¹⁵.

W zasadniczej części listu hetman skierował liczne oskarżenia pod adresem siostry, zaślepionej, w jego przekonaniu, miłosnym zauroczeniem. Zarzucał księżniczce, że przez nierozważne małżeństwo z Morawskim zhańbiła cały zacny ród, szczytujący się szacunkiem i znakomitymi koligacjami, a siebie samą skazała na wieczną niesławę:

» Moment nieszczęśliwy, który zaplątał nierozmyślnie pasję WM Pani, oszpecił tak drogie zbiory domu mego, przyniósł wieczną hańbę i nigdy niezatartą zmacę z tak podłego złączenia się, którego każde wspomnienie łączy mi z oczu wyciska, a srogą dotkliwością serce prawie wyrzywa.

Uchyl WM Pani nieco zaślepioną miłość, a pewnie bez ohydy śmiało nikomu nie spojrzysz w oczy, nie obejdiesz się bez zapłonienia wstydem tak sromotnego postępuku, gdy szacunek, powagę i zacność domu dotąd nieskasowaną weźmiesz na zdrową i żywą uwagę; niepodobna, abyś nie uczuła srogiego żalu, że teraz od cudzej familii urągana, od własnej nienawidziana, a w potomnych wiekach liczona będziesz pierwszą (która lustrowi¹⁶ domu przyniosła skazę), a tak nikiemnej kondycji oddałaś honor i życie swoje¹⁷.

Na tę korespondencję Morawska odpowiedziała w dość ostrym tonie, chociaż była zdana na łaskę i niełaskę brata i całkowicie od niego zależna finansowo. W pełni ujawniła w liście siłę swego charakteru i niezłomną wolę obrony prawa do osobistego szczęścia. Warto przytoczyć *in extenso* tę żywiołową, zapomnianą z czasem korespondencję, ponieważ niezwykle sugestywnie prezentuje ona osobowość księżniczki:

15 Zob. *List JO Księcia JMci Radziwiłła, wojewody wileńskiego, do siostry swej Jejmość pani Morawskiej pisany*, w: *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej*, z rękopismów i dzieł najrzadszych zebrał i wydał K.W. Wójcicki, Warszawa 1856, s. 28.

16 lustr – blask, splendor

17 *List JO Księcia JMci Radziwiłła, wojewody wileńskiego, do siostry swej...*, s. 27–28.

» Przełożone Waszej Książęcej Mości w liście z Transylwanii do mnie pisany refleksje cierpliwie wyczytawszy, nie znajduję w sobie tak wielkiej winy, jaką w osobie mojej WKs Mość nierychło i nadal aż z zagranicy upatrujesz.

Wspominasz WKs Mość o lustrach, ozdobach i powadze domu naszego, a znać sam w nich albo niedobrze, albo pochlebnym przejrzałeś się okiem, bo inaczej szkaradniejszą nierównie ujrzałbyś płamę, która cały dom oszpeca, aniżeli we mnie tę skazę, która przy mnie jednej szczególnie zostaje.

Wiem o tym, że sławni cnotą, męstwem, rozumem antecesorowie¹⁸ nasi przy pierwszych dostojeństwach, fortunach i dostatkach w miłej ojczyźnie wiek swój kończyli, a WKs Mość, honor z ojca wzięty przez ambicję i złe rządy swoje utraciwszy, rozległe dobra, znaczne aparenceje¹⁹, złoto, srebro, klejnoty, z tylu źródeł familii naszej zebrane, marnie rozproszywszy, z pierwszego w Litwie senatora stałeś się ubogim tułaczem! I to nie jest dla imienia skazą, i toć to wszystkim należącym, przez samo okropne wspomnienie, nie powinno leż z oczu wyciskać, a srogą dotkliwością serce prawie wyrwać?

Pytam się dopiero WKs Mci, co za równość miary, gatunku, złości, występku mego z występkiem jego?

Jam, będąc księżniczką, poszła za szlachcica i toć ma być *crimen status*²⁰? I toć to miało mieszać i kłócić ojczyznę? Bynajmniej! A co większa, musiałam tak uczynić, kiedy WKs Mość, na stan i kondycję moją nie respektując, konno po niepotrzebnych „Farsaliach”²¹ ustawicznie z sobą włóczyłeś i z Rzeczpospolitą wojować kazałeś. Przez co zbrzydziwszy tak podłe życie, zbrzydziłam razem honor oraz i urodzenie. Weź za tym WKs Mość postęпки własne, a nie parcjalną uwagę²², a osądź siebie!

18 antecesor – przodek

19 aparenceja – blask, okazałość

20 *crimen status* – zbrodnia stanu, przeciwko stanowi

21 Odwołanie do nazwy rzymskiej epopei, w której Lukan opisał wojnę domową (*bellum civile*) między Pompejuszem a Cezarem, stanowi aluzję do zbrojnych działań i wypadów, jakie Radziwiłł „Panie Kochanku” podejmował ze swymi nadwornymi oddziałami, forsując w kraju swoje polityczne racje oraz własne interesy, czego przykładami są m.in.: ściągnięcie prywatnej milicji oraz rzeszy klientów na reasumpcję Trybunału Litewskiego 1763 r. dla obrania marszałkiem podkomorzego litewskiego Stanisława Radziwiłła; wysłanie milicji radziwiłłowskiej na sejmik generalny pruski w Grudziądzu (1764), zbrojne wystąpienie w 1764 r. przeciw decyzjom konfederacji generalnej litewskiej i sejmowi konwokacyjnemu, czego finałem była przegrana w bitwie z wojskami rosyjskimi pod Stonimem (J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku...*, s. 249–251).

22 parcjalna uwaga – stronniczy, jednostronny взгляд, punkt widzenia

I wolnoż było starszemu bratu, WKs Mci, i mężczyźnie iść za namiętnością i pasjami, a kazać sobie ślub dawać w Nieświeżu z pewną panienką od froncymu²³ mego²⁴, a ja, jako dama z natury słabszą będąc, żem tak gorąco i nierozmyślnie uczyniła, wielki stąd we mnie WKs Mość eksces upatrujesz i srodze upominasz, co mnie bardziej aniżeli kogo z rodziny dotykać powinno²⁵.

Przytoczony obszerny fragment korespondencji księżniczki stanowi również znakomity kontekst zarówno dla jej odważnej decyzji o zamążpójściu z miłości, jak i dla opisanych przez Tyszkowskiego wydarzeń, które nastąpiły po zaślubinach Morawskich i wiązały się z rozdzieleniem małżonków.

Pomoc, której Morawscy doświadczyli ze strony lwowskich bernardynów w trudnych okolicznościach, przyniosła zatem bardzo znaczne profity zakonowi, aczkolwiek trudno podejrzewać, że Tyszkowski udzielił im schronienia i pełnił funkcję pośrednika w rodzinnym konflikcie Radziwiłłów z wyrachowania, z góry licząc na korzyści finansowe. Brak natarczywości w jego zabiegach o wsparcie dla macierzystej wspólnoty, wcześniej i później czynionych również w odrębnych tekstach, dobrze świadczy o nim samym, a także o umiejętnościach mediacyjnych, które poświadcza też korespondencja skierowana do Radziwiłłów zarówno w sprawie przedstawicieli możnego rodu oraz osób z ich kręgu, jak i w kwestiach dotyczących interesów bernardyńskiej społeczności.

Należy dodać, że sama forma i kompozycja listów zapisanych bardzo starannym, czytelnym duktem skłaniają do pochlebnej oceny epistolarnej sztuki Tyszkowskiego²⁶. Wyrazem szacunku bernardyna i wspólnoty lwowskiego konwentu dla obu adresatów, z których każdy w swoim czasie był głową potężnego rodu magnackiego, jest przywołana już, rozbudowana, podniosła formuła salutacyjna. Poszczególne jej elementy współtworzą pochwalne wizerunki obu Radziwiłłów, a zarazem stanowią swoistą przymówkę do wspierania zgromadze-

23 froncymu – właśc. fraucymu, damy dworskie należące do otoczenia możnej pani, księżniczki, królowej

24 Jest to, jak można przypuszczać, aluzja do jednego z wielu dzikich wybryków i szaleństw, a nierzadko pijackich ekscesów wojewody wileńskiego, z czego był powszechnie znany.

25 *Respons JM pani Morawskiej na list Księcia JMci pisany*, w: *Archiwum domowe...*, s. 29–30.

26 Zob. uwagi Katarzyny Mroczek dotyczące takich stałych elementów kompozycji dawnych listów jak inskrypcja, salutacja i subskrypcja w przypadku różnych relacji między autorem i adresatem: *Tytulatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą i odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 127–148.

nia przez przedstawicieli litewskiego rodu książęcego. W treści listów Tyszkowski zapewniał adresatów o uczuciach, jakimi ich darzył, o wdzięczności za opiekę nad zakonną społecznością, o modlitwach bernardynów w intencji ich dobroczyńców. Laudacyjny wydźwięk ma również w każdym liście taka sama pierwsza część elementów subskrypcyjnych. Natomiast końcowe fragmenty podpisów, realizujące topikę afektowanej skromności, zawierają dość rzadko już używaną w drugiej połowie XVIII wieku, skrajnie uniżoną formułę „najniższy podnózek i nieustanny bogomodłca”. Akcentuje ona szacunek dla odbiorcy, a także dystans dzielący autora listu od adresata i wynikające stąd całkowite podporządkowanie pierwszego z nich woli drugiego.

Wskazane zabiegi, dopełnione nienagannym stosowaniem w listach wszelkich innych grzecznościowych formuł, odpowiednich do rangi przywoływanych osób, miały na celu zwrócenie uwagi i pozyskanie przychylności adresatów dla prezentowanych spraw. Tyszkowski posługiwał się nimi zgodnie z wymogami etykiety, pieczołowicie, by nie rzec – z widoczną nadgorliwością, niezależnie od tego, czy wywiązując się w korespondencji z powierzonych mu zadań, zabiegał o dobro osób postronnych, czy o najlepiej pojęte interesy zakonnej społeczności, do której należał i którą reprezentował.